

LKS SANOVIA Lesko - LKS PŁOMIE Zmiennica 4:3 (1:2) - relacja

Paradoksalnie – Sanovia rozegrała gorszy mecz niż na inaugurację, pomimo tego zdobyła komplet punktów. Piotr Rajchel, najmłodszy zawodnik w szeregach Sanovii, odwrócił losy meczu strzelając w krótkim odstępie czasu 2 gole. Płomie zgasł po 70 minutach gry.

Podopieczni Roberta Gembusia przystąpili do meczu z beniaminkiem ze Zmiennicy bez należytą koncentracją i już w 1’ go gola po zupełnie przypadkowym strzale trafili w poprzeczkę. W chwili późniejszej napastnik Płomienia zagarniając piłkę, (co uszło uwadze sędziego, równie rozkojarzonego jak nasi piłkarze) znalazł się w dogodnej sytuacji do zdobycia gola, lecz na szczęście jego strzał minął światło bramki strzeżonej przez Grzegorza Szybowskiego. W 10’ gospodarze przeprowadzają składną akcję lewym skrzydłem ale do zdobycia gola Pawła Rajchla pada łupem bramkarza. W 13’ Sanovia staje przed doskonałą szansą na zdobycie prowadzenia. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego i zamieszczeniu na przedpolu bramki gościa, Konrad Baraniewicz znalazł się z piłką sam przed bramkarzem, lecz zarówno jego strzał jak i dobitk Sylwestra Biesiady goalkeeper gościa obronił. Stara jak football piłkarska zasada znalazła potwierdzenie i w tym meczu. Niewykorzystana okazja zemściła się na piłkarzach Sanovii. W 20’ jedna z nielicznych składnych akcji gościa kończy się golem. Płomie wyprowadził szybką kontrę z własnej połowy boiska, piłka trafiła do lewoskrzydłowego, który wbiegł w pole karne i wycofał piłkę do partnera z drużyny, a ten półgórny strzałem w długi róg nie dał szans Szybowskiemu. Podbudowani zdobyciem prowadzenia goście natarli z animuszem przejmując kontrolę nad grą. Swoją przewagę zdyskontowali już w chwili późniejszej, kiedy to po strzale z rzutu wolnego z ok. 25 metrów piłka przełamuje rękę bramkarza Sanovii i wpada do siatki. Kolejne minuty meczu upłynęły bez boiskowych emocji, Płomie koncentrował się na grze defensywnej a Sanovii zmuszonej do gry atakiem pozycyjnym niewiele wówczas wychodziło. Dopiero w 39’ po rzucie wolnym do pozycji strzeleckiej doszedł Maciej Gembu, lecz jego uderzenie z ok. 16 metrów zablokowali obrońcy. I gdy wydawało się, że I połowa upłynie leniwie w promieniach sierpniowego słońca, nadzieje na korzystny wynik w sercu leskich kibiców wlał Baraniewicz, strzelając kontaktowego gola uderzeniem z narożnika pola karnego. Gol do szatni powinien teoretycznie zburzyć pewno siebie zawodników ze Zmiennicy a uskrzydlił naszych piłkarzy. Niestety, II połowa rozpoczęła się od falowych ataków gościa przy dość pasywnej postawie piłkarzy Sanovii. Już w 46’ Płomie po szybkiej kontrze miał doskonałą sytuację do podwyższenia prowadzenia. W chwili późniejszej doszło do zamieszania w polu karnym a strzał zawodnika gościa zablokowali obrońcy. W 51’ doskonała interwencja popisał się Szybowski, broniąc gościa strzał zawodnika Płomienia. Niestety, takiego poziomu koncentracji nie udało się goalkeeperowi Sanovii utrzymać na dłużej i w 54’ piłka po strzale z ok. 20 m przeleciała nad bramkarzem wpadając do bramki. Kolejny kwadrans przypominał scenariuszem I połowę – skuteczna defensywa gościa i bicie głów w mur przez gospodarzy. Przełom nastąpił w ostatnim kwadransie meczu. Przesunięcie do pomocy Piotra Rajchla okazało się strzałem w „dziesiątkę ”, a akcje przeprowadzane szczególnie prawym skrzydłem nabrały rozmachu. W 74’ do prostopadłego podania między obrońców dynamicznie pobię Piotr Rajchel i białe w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem z zimną krwią wpakował piłkę do bramki. Piłkarze Sanovii odbudowali wiarę w swój sukces atakując z animuszem. Natomiast u gościa, jak mawiał klasyk polskiej spikerki Dariusz Sz. „ … nogi piłkarzy stają się ciężkie jak z WATY…” W 80’ Sanovia doprowadza do remisu - w bliźniaczo podobnej akcji swojego drugiego gola w tym meczu zdobywa Piotr Rajchel. W 86’ strzał Biesiady blokuje obrońca, a chwilę później Szybowski zaognuje niebezpieczeństwo pod bramką Sanovii. Gdy wydawało się, że drużyny podzielą punkty, gospodarze zadają kolejny cios. W 89’ po kombinacyjnie rozegranym rzucie wolnym, Biesiada z ok. 8 m pakuje piłkę do bramki! W doliczonym czasie gry goście stawiają wszystko na jedną kartę atakując ywiółowo. Szczęście jednak jest tym razem po stronie Sanovii…

W meczu, w którym przez ponad godzinę nic nie wskazywało na możliwość sukcesu, Sanovia sięgnęła po komplet punktów. Determinacja i lepsze przygotowanie motoryczne przechyliły szal zwycięstwa. Na wyróżnienie zasłużyli powracający do drużyny po dłuższej przerwie Konrad Baraniewicz - przede wszystkim za aktywną grę w I połowie, a także Piotr Rajchel – strzelec 2 goli. LKS „SANOVIA” Lesko - LKS „PŁOMIE ” Zmiennica 4 : 3 (1 : 2)

* skład : Szybowski – B. Czenczek, Ochmański (k), R. Gembu, Piotr Rajchel, M. Gembu, Baraniewicz (72’ ; T. Sidorowicz), R. Czenczek (60’ ; Sowa (k), Franke, Paweł Rajchel, Biesiada.

* bramki :

20’ M. Prajsnar 0 : 1
23’ Gefert 0 : 2
41’ Baraniewicz 1 : 2
54’ R. Prajsnar 1 : 3
74’ Piotr Rajchel 2 : 3
80’ Piotr Rajchel 3 : 3
89‘ Biesiada 4 : 3

Fotorelacja:

Zobacz więcej zdjęć na naszym Fan Page Facebook (klik)

Zobacz podobne artykuły:

- LKS Sanovia Lesko 4-3 LKS Płomień Zmiennica - fotorelacja
- LKS "Szarotka" Uherce 4-2 LKS "Sanovia" Lesko - relacja
- W niedzielę inauguracja sezonu! Rywalem Szarotka Uherce
- LKS Sanovia Lesko 5-2 LKS Zarszyn - fotorelacja
- Sparing - LKS "Sanovia" Lesko 4-4 LKS "Nelson" Polańczyk - video
- Sparing - LKS "Sanovia" Lesko 4-4 LKS "Nelson" Polańczyk
- SPARINGI SENIORZY - OKRES PRZYGOTOWAWCZY ZIMA 2013

DYSKUSYJNYM

Skomentuj to na FORUM

Wydawca portalu
lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść
komentarzy zamieszczanych przez
użytkowników. Osoby zamieszczające
wypowiedzi naruszające prawo lub prawem
chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z
tego tytułu odpowiedzialność karną lub
cywilną. REKLAMA:

Miejsce na twoją reklamę KONTAKT